



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 1(159) 2022, STYCZEŃ



Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany
(Iz 9,5)

Błogosławionych świąt Narodzenia Pańskiego,
radości płynącej z Wcielenia Syna Bożego
oraz nieustannego wzrostu w wierze, nadziei i miłości
na Nowy 2022 Rok

życzą – wraz z darem modlitwy

*Duszpasterze parafii św. Wawrzyńca
wraz z Redakcją*



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Narzeczeni chrześcijańscy są powołani do rozwijania dojrzałej miłości

Z cyklu katechez o św. Józefie

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy nasz cykl refleksji nad postacią św. Józefa. Dziś chciałbym zgłębić fakt, że był „sprawiedliwym” i „oblubieńcem Maryi”, i w ten sposób zwrócić uwagę na Niego wszystkim narzeczonym a także nowożeńcom.

Wiele wydarzeń związanych ze św. Józefem zostało opisanych w ewangeljach apokryficznych, czyli niekanonicznych, które wywarły wpływ także na sztukę i poszczególne miejsca kultu. Pisma te, których nie ma w Biblii, będące opowieściami, jakie w owym czasie snuła pobożność chrześcijańska, są odpowiedzią na pragnienie wypełnienia luk narracyjnych Ewangelii kanonicznych – tych które są w Biblii – a które przekazują nam to wszystko, co jest istotne dla wiary i życia chrześcijańskiego.

Chociaż to, co mówią te ewangelie apokryficzne nie jest złe lub niedobre, przeciwnie są piękne, to jednak nie są słowem Boga. Natomiast Ewangelie zwarte w Biblii są słowem Boga i dlatego ważne jest to, co mówi św. Mateusz Ewangelista. Nazywa on Józefa mężem „sprawiedliwym”. Posłuchajmy jego relacji: Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż

Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narażać Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie (Mt 1, 18-19). Bowiem narzeczony, gdy dziewczyna nie była wierna i zaszła w ciążę, mógł ją zadenuncjować, wręcz musiał to uczynić, a kobiety w tamtych czasach były kamienowane. Ale Józef był człowiekiem sprawiedliwym i dlatego powiedział sobie: „Tego nie uczynię, odejdę w milczeniu”.

Aby zrozumieć zachowanie się Józefa wobec Maryi, warto przypomnieć sobie zwyczaje małżeńskie panujące w starożytnym Izraelu. Małżeństwo składało się z dwóch ściśle określonych faz. Pierwsza z nich przypominała oficjalne zaręczyny, co wiązało się już z nową sytuacją: w szczególności kobieta, choć nadal przez rok mieszkała w domu ojca, to była uważana za faktyczną „żonę” oblubieńca. Jeszcze nie zamieszkiwali razem, ale narzeczona była już uważana za żonę. Drugim aktem była przeprowadzka panny młodej z domu jej ojca do domu pana młodego. Odbywało się to w uroczystym orszaku, który dopełniał małżeństwo, a towarzyszyły w tym jej przyjaciółki.

Zgodnie z tymi zwyczajami fakt, że „wprawdzie nim zamieszkali razem, Maryja znalazła się brzemienną”, narażał Dziewicę na zarzut cudzołóstwa. A winę tę, zgodnie ze starożytnym Prawem, należało karać ukamienowaniem

(por. Pwt 22, 20-21). W późniejszej praktyce żydowskiej pojawiła się jednak bardziej umiarkowana interpretacja, która nakazywała jedynie akt oddalenia, ale z konsekwencjami cywilnymi i karnymi dla kobiety, ale nie ukamienowanie.

Ewangelia mówi, że Józef był „sprawiedliwy” właśnie dlatego, że podporządkowywał się prawu, jak każdy pobożny Izraelita. Ale w jego sercu miłość i zaufanie do Maryi podpowiedziały mu sposób, który ocaliłby przestrzeganie prawa i honor jego oblubienicy: postanowił dać jej akt oddalenia poufnie, bez zamieszania, bez narażania jej na publiczne upokorzenie. Wybiera drogę tajemnicy, bez procesu i rewanzu. Ileż w Józefie świętości! My, którzy skoro tylko dotrze do nas o kimś jakaś wiadomość niedobra lub kuriozalna, natychmiast o niej plotkujemy! Natomiast Józef milczy.

Ale św. Mateusz ewangelista natychmiast dodaje: Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (1, 20-21). W rozeznanie Józefa wkracza głos Boga, który poprzez sen objawia mu sens większy, niż jego sprawiedliwość. Jak ważna dla każdego

z nas jest troska o życie sprawiedliwe, a jednocześnie poczucie, że zawsze potrzebujemy Bożej pomocy! Abyśmy mogli poszerzyć naszą perspektywę i spojrzeć na okoliczności życia z innego, szerszego punktu widzenia. Niejednokrotnie czujemy się uwięzieni przez to, co nas spotkało. Mówimy: „zobaczcie, co mi się przydarzyło!” i pozostajemy więźniami zła, które nas spotkało. Jednakże właśnie w obliczu pewnych okoliczności życiowych, które początkowo wydają się dramatyczne, ukryta jest Opatrzność, która z czasem nabiera kształtu i oświetla sensem także to cierpienie, które nas dotknęło. Istnieje pokusa zamknięcia się w tym cierpieniu, w myślach o niemiłych rzeczach, które nam się przytrafiły. A to nie jest dobre. To prowadzi do smutku i zgorzknienia. Zgorzkniałe serce jest bardzo niedobre.

Chciałbym jednak, abyśmy poświęcili chwilę uwagi pewnemu szczegółowi tej historii opowiedzianej w Ewangelii, który często przeoczamy. Maryja i Józef to dwoje narzeczonych, którzy zapewne mieli marzenia i oczekiwania odnośnie do swojego życia i przyszłości. Bóg zdaje się wkraczać jako niespodziewany w ich życie i, choć z pewnymi początkowymi trudnościami, oboje otwierają szeroko swoje serca na rzeczywistość, jaka przed nimi staje.

Bardzo często nasze życie nie jest takie, jakie sobie wyobrażamy. Szczególnie w relacjach miłości, uczucia, trudno jest nam przejść od logiki zakochania, do logiki dojrzałej miłości. Wy, nowożeńcy, zastanówcie się nad tym. Pierwsza faza jest zawsze naznaczona pewnym zauroczeniem, które sprawia, że żyjemy zanurzeni w świecie wyimaginowanym, który często nie odpowiada rzeczywistości faktów. Ale właśnie wtedy, gdy zakochywanie się w swoich oczekiwaniach wydaje się dobiegać końca, może zacząć się prawdziwa miłość.

Kochać nie znaczy bowiem ocze-kiwać, że druga osoba lub życie będą odpowiadały naszym wyobrażeniom. Oznacza raczej wybór w całkowitej wolności, aby wziąć odpowiedzialność za życie takim, jakie jest. Dlatego Józef daje nam ważną lekcję, wybiera Maryję „z otwartymi oczami” i możemy powiedzieć, że „z całym ryzykiem”. Przypomnijmy sobie zawarty w Ewangelii św. Jana wyrzut, jaki uczeni w Prawie czynią Jezusowi: *myśmy się nie urodzili z nierządu* (J 8, 41). Wiedzieli oni w jaki sposób Maryja stała się brzemienną i chcieli splugawić Matkę Jezusa. Dla mnie jest to najbardziej pluga-



wy, najbardziej demoniczny fragment w Ewangelii. A ryzyko Józefa uczy nas, że życie trzeba brać takim, jakie przychodzi. Skoro Bóg w nie zaangażował, to je przyjmuje. Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: *wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżył się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus* (Mt 1, 24-25).

Narzeczeni chrześcijańscy są powołani do dawania świadectwa takiej miłości, która ma odwagę przejść od logiki zakochania się do logiki miłości dojrzałej. Jest to decyzja wymagająca, która zamiast więzić życie, może umocnić miłość tak, aby była trwała w obliczu prób czasu. Miłość mężczyzny i kobiety rozwija się w życiu i dojrzewa każdego dnia. Miłość narzeczeńska jest trochę – wybaczenie mi to słowo – romantyczna. Przeżyliście to wszystko, ale potem rozpoczyna się miłość dojrzała każdego dnia, praca, dzieci przychodzące na świat. I czasami ten romantyzm

trochę zanika. Ale czyż nie ma miłości? Jest, ale miłość dojrzała. „Ale wiesz, ojcze, że czasem się kłócimy.” Dzieje się tak od czasów Adama i Ewy aż do dziś: to, że małżonkowie się kłócą, jest naszym chlebem powszednim. „Ale nie powinniśmy się kłócić?” Ależ można. „Ale, ojcze, czasem podnosimy głos” – „Zdarza się tak”. „A poza tym czasem latają naczynia” – „I to się zdarza”. Ale jak sprawić, aby nie niszczyło to życia małżeńskiego? Posłuchajcie uważnie: nigdy nie kończcie dnia bez pogodzenia się. Pokłóciliśmy się, mówiłem do ciebie brzydkie słowa, mój Boże, mówiłem do ciebie okropne rzeczy. Ale teraz dzień się kończy: muszę zawrzeć pokój. Czy wiesz dlaczego? Ponieważ zimna wojna następnego dnia jest bardzo niebezpieczna. Nie można pozwolić, aby dzień później rozpoczęła się wojna. Dlatego przed pójściem do łóżka należy zawrzeć pokój. Zawsze pamiętaj: nigdy nie kończ dnia bez zawarcia pokoju. A to pomoże ci w życiu małżeńskim. Ta droga od zakochania do dojrzałej miłości jest decyzją wymagającą, ale musimy nią podążać.

Także tym razem kończymy modlitwą:

Święty Józefie, który umiłowałeś Maryję z całkowitą swobodą i postanowiłeś zrezygnować ze swej wyobraźni, żeby zrobić miejsce dla rzeczywistości, pomóż każdemu z nas dać zadziwić się Bogu i przyjmować życie nie jako wydarzenie nieprzewidywalne, przed którym trzeba się bronić, lecz jako tajemnicę, która kryje w sobie sekret prawdziwej radości.

Wyjednaj wszystkim narzeczonym chrześcijańskim radość i radykalność, zachowując zawsze świadomość, że tylko miłosierdzie i przebaczenie czynią miłość możliwą. Amen.

Watykan, 1 grudnia 2021
www.papiez.wiara.pl

N O W Y R O K 2 0 2 2

Drodzy Bracia i Siostry,

Chwała Pana objawiła się wśród nas i będzie się objawiała zawsze, aż do Jego powtórnego przyjścia. W zmiennych kolejach naszego życia wspominamy wciąż na nowo i przeżywamy tajemnice naszego Zbawienia.

- Centrum całego roku liturgicznego jest Święte Triduum Paschalne Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa, które w tym roku swój szczyt osiągnie w Niedzielę Wielkanocną – **17 kwietnia**.

W każdą niedzielę, która jest cotygodniowym przeżywaniem Wielkanocy, Kościół uobecnia to wielkie wydarzenie, przez które Chrystus zwyciężył grzech i śmierć. Z Wydarzenia Wielkanocy biorą swój początek wszystkie dni świąteczne.

- Środa Popielcowa, a więc początek Wielkiego Postu wypada w tym roku – **2 marca**.
- Wniebowstąpienie Pana Jezusa – **29 maja**.
- Pięćdziesiątnica, a więc Zesłanie Ducha Świętego – **5 czerwca**.
- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – **16 czerwca**.
- Pierwsza niedziela Adwentu – **27 listopada**.

Również w święta Matki Bożej, Apostołów i świętych, a także we wspomnieniach wszystkich wiernych zmarłych Kościół pielgrzymujący na ziemi ogłasza paschalne zwycięstwo Pana Jezusa.

Chrystusowi, który był, który jest i który przychodzi, Panu czasu i historii, cześć i chwała na wieki wieków.

Amen.



JAKA KOLEĘDA W TYM ROKU?

Skąd się wziął zwyczaj duszpasterskich wizyt, trudno ustalić. W starożytnym Rzymie odwiedzano się w styczniowe kalendy (*callandae*), zaczynające nowy rok. Wiadomo także, że wyraz „kolęda”, który do Polski dotarł za pośrednictwem Czechów, oznaczał pierwotnie pieśń noworoczną, śpiewaną podczas odwiedzania z tej okazji większych gospodarzy. Kościół zaadaptował te ludowe zwyczaje, łącząc je z błogosławieństwem domów w uroczystość Trzech Króli. A że nie dałoby się tego dnia odwiedzić wszystkich, wizyta rozłożyła się na czas poświęcony. Niemiecka i polska tradycja każe z okazji Trzech Króli napisać poświęconą kredą na drzwiach domów „K + M + B” (lub „C+M+B”) i datę roczną. Litera nie tyle są, jak zazwyczaj się uważa, skrótem od tradycyjnych imion Trzech Króli, lecz

od łacińskiego *Christus mansionem benedicat* (lub polskiego: Chrystus Mieszkanie Błogosławi).

Dziś wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale może przede wszystkim spotkanie duszpasterza z parafianami. Przygotowanie do takiej wizyty winno mieć dwa wymiary: duchowy i zewnętrzne przygotowanie domu. W tym roku w dalszym ciągu naznaczonym pandemią nie chcemy poddawać się zwątpieniu, ale ufać Bożej Opatrzności i modlić się, aby oddalał od nas zarazy i pozwolił przetrwać ten trudny czas. Ze względu na rozmaite ograniczenia, niedogodności kolęda w tym roku nie odbędzie się w pełni w sposób tradycyjny.

Wychodzimy do Was z propozycją kolędy „hybrydowej” – według wyznaczonych dni będziemy sprawować w kościele Mszę św. w intencji rodzin na-

szej parafii (poszczególnych ulic). Kto czuje się na siłach, zapraszamy do wspólnej modlitwy (choćby przedstawiciela domu czy rodziny).

Serdecznie prosimy, aby w tym roku rodziny i osoby, które pragną przyjąć kapłana na wizycie kolędowej zgłosiły to na kartce, która jest zamieszczona poniżej i wrzucić jej do specjalnej skrzynki.

Jesteśmy gotowi odwiedzić wszystkich parafian, mając jednak na względzie charakter naszej wizyty nie chcemy, aby ktoś czuł się zobligowany nas przyjmować. Szczególnie w obecnym-pandemicznym czasie są wierni, którzy mogą obawiać się zarażenia. Ważna uwaga: brak zgłoszenia nie oznacza, że ktoś odmawia kolędy. Ponadto brak zgłoszenia nie wyklucza z kolędy, jeśli ktoś z różnych przyczyn poprosi o nią później.

ZAPROSZENIE NA WIZYTYĘ DUSZPASTERSKĄ – KOLEĘDĘ

.....
imię i nazwisko

.....
Adres – ulica

.....
nr domu

.....
telefon

Proszę zaznaczyć dogodny pory dnia:

między 10⁰⁰ – 12⁰⁰

między 12⁰⁰ – 17⁰⁰

między 19⁰⁰ – 21⁰⁰

WSPOMNIENIA KRAKOWSKIEGO „ANIOŁKA”

W poniższym artykule przedstawiamy wspomnienia naszej parafianki śp. Zofii Przybysz, mamy naszej redakcyjnej koleżanki Ireny Surmy. Pani Zofia przeżyła 96 lat, zmarła 6 grudnia 2021 w trakcie przygotowywania artykułu do druku.

Urodziłam się 7 maja 1925 roku w Sieprawiu koło Krakowa. Było nas pięcioro rodzeństwa. Rodzice wychowywali nas w duchu patriotycznym i chrześcijańskim. Mój tatuś zmarł w roku 1935. Obowiązki utrzymania rodziny spadły na mamę Wiktorię i starsze rodzeństwo. Od pierwszych dni drugiej wojny światowej, mój starszy brat Adam zaangażował się w działalność podziemnej organizacji bojowej Armii Krajowej. Była to działalność spontaniczna, wynikająca z potrzeby obrony Ojczyzny jak i obrony rodziny przed grożącym im niebezpieczeństwem. To za jego przykładem mimo niespełna 18 lat i protestów naszej mamy, wstąpiłam w szeregi Armii Krajowej. Szkolenia bojowe już jako łączniczka i sanitariuszka, o ps. „Aniołek” przesłam w Krakowie. Przysięgę na wierność Ojczyźnie składałam przed naszym dowódcą oddziału „Odwet” – Andrzejem Matogą ps. „Koziorowski”.

Od grudnia 1943 roku pracowałam przy kolportażu prasy podziemnej. Przewożenie tych materiałów było bardzo niebezpieczne z uwagi na czę-

ste łapanki i rewizje. Pewnego razu w trakcie ulicznej rewizji miałam przy sobie ulotki zwinięte w rulon w papier pakunkowy. Szczęśliwie udało mi się odłożyć rulon w zagłębienie przy murze w rejonie ul. Pułaskiego, rewizja nic nie wykazała. Po odejściu Niemców wzięłam rulon i zaniósłam do wyznaczonego miejsca. Innym niebezpiecznym zdarzeniem, które utkwiło mi w pamięci było spotkanie z Niemcami na drodze do Raciechowic. Niosłyśmy z koleżanką krótką broń i odzież dla partyzantów. Niemcy jechali samocho-

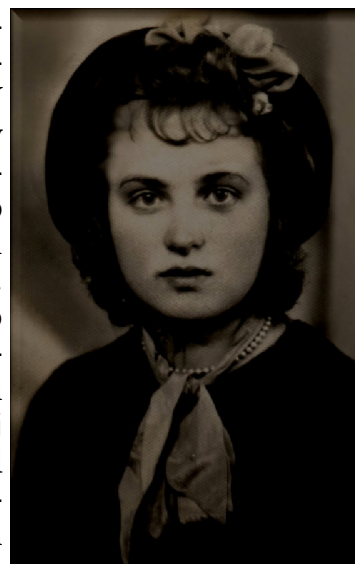


dem zatrzymali się przy nas, prawie zemdlaliśmy ze strachu. Grzecznie zapytali się czy nas podwieźć? Bez zmruczenia oka zgodziłyśmy się i pojechałyśmy z nimi. W ten sposób Niemcy pomogli nam bezpiecznie i szybko dostarczyć broń partyzantom. Strach pomyśleć, co by było, gdyby zagłębiliśmy do naszych toreb. Ja przez swój dziecienny wygląd nie budziłam specjalnych podejrzeń

u Niemców, dlatego byłam często przydzielana do akcji, których innym, ze względów na podejrzliwość Niemców, nie było można powierzyć.

Bardzo często pomagałam w przerzucie ubrań, lekarstw, broni do Oddziałów Partyzanckich „Odwet” na Łysinie i „Śmiały” na Grodzisku w rejonie Raciechowic i Lipnika. Drogi te pokonywały ze mną koleżanki łączniczki „Danka” i „Rysia”. Dowódcą OP „Odwet” był wtedy porucznik „Gwara”, a OP „Śmiały” był porucznik „Śmiały”. W czasie jednej z takich wypraw do partyzantów 12 września 1944 roku zaskoczyła nas odwetowa akcja wojsk niemieckich skierowana przeciwko partyzantom działającym na terenie Lipnika-Poręby-Blichowa. Walka była zacięta i trwała od piątej rano do pierwszej w nocy. Brałam w niej udział z bro-

nią w ręku oraz opatrywałam rannych kolegów i pomagałam w transporcie. Straty były po obu stronach. Żołnierze oddziałów partyzanckich „Odwet” i „Śmiały” wielokrotnie nocowali i byli zaopatrywani w naszym rodzinnym domu w Sieprawiu-Załyczance nr 330. W stajni była wy-



kopana w ziemi skrytka na broń i na inne rzeczy potrzebne partyzantom. Dom nasz często służył jako schronienie i przejściowo był bazą przerzutową dla „spalonych” czy innych partyzantów. Nasza Mama Wiktorja Pasternak chcąc nie chcąc, została wciągnięta w moje i brata zadania konspiracyjne, pomagała gotując, piorąc, prasując i naprawiając podarte oraz pełne wszy i innych nieczystości partyzanckie ubrania i bieliznę.

Zdawała sobie dokładnie sprawę, co grozi nam, partyzantom lub ludziom z nimi sympatyzującymi ze strony niemieckiego okupanta. 19-20 stycznia 1945 na nasz teren wkroczyły wojska radzieckie. Nasza mama bała się pozostać

w domu w tym okresie, bo uciekający Niemcy a potem Rosjanie zatrzymywali się m.in. w naszym domu wstawiając konie do stodoły. Obawiała się, że konie grzebiąc kopytami odkryją schowek z bronią partyzantów. Nie wytrzymała nerwowo poszła do wuja do sąsiedniej wsi. Ja, by nie być zgwałconą przez Rosjan, spałam w łóżku z bratem. Zdarzało się, że Rosjanie podpalali domy. Byli zdziczali, brudni i okrutni. Szaleli, kradli wszystko co im wpadło w ręce i pytali o wódkę. Wzbudzali strach nie tylko wśród Niemców ale i Polaków, chociaż przynosili nam wyzwolenie z okupacji niemieckiej. Niemcy uciekali w popłochu. Wystraszeni, wyglądali żałośnie



wioząc na taczkach resztki swojego uzbrojenia, odzieży czy żywności.

Po wkroczeniu do Krakowa wojsk radzieckich i przejściu frontu na zachód moja praca konspiracyjna w AK została zakończona. Zaraz po zakończeniu wojny wyjechaliśmy oboje z bratem do Wrocławia. Brat był przekonany, że w ten sposób unikniemy prześladowań i zatrzymamy ślady po naszej konspiracyjnej, okupacyjnej działalności w Krakowie jak i przynależności do oddziałów AK.

W roku 1990 r. zostałam odznaczona Krzyżem Partyzanckim a w roku 2007 otrzymałam nominację do stopnia podporucznika Wojska polskiego. Mój brat Adam Pasternak za udział w walkach z Niemcami został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Zofia Pasternak

Na zdjęciach na poprzedniej stronie: Adam Pasternak ps. „Propaganda” i jego siostra Zofia Pasternak ps. „Aniołek”

Powyżej – p. Zofia w dniu 11 listopada 2007 r. – uroczystej nominacji stopni wojskowych dla byłych żołnierzy Armii Krajowej.

Obok – tekst przysięgi składanej przez p. Zofię przed dowódcą oddziału.

„W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomie dochowam cokolwiek by mnie spotkać miało.”

„Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią.”

POWSTANIE STYCZNIOWE

Po upadku Powstania Listopadowego w Królestwie Polskim w 1831 r. Rosjanie wprowadzili stan wojenny, który został zniesiony dopiero w latach pięćdziesiątych. Od 1855 r. panował car Aleksander II, który przeprowadził ostrożne reformy polityczno-społeczne w swoim państwie, zwane „odwilżą posewastopolską” (m.in. zniesiono poddaństwo chłopów, powołano samorząd terytorialny, złagodzone cenzurę). Dlatego też, kiedy w 1856 r. władca przybył do Warszawy, wielu Polaków wiązało z nim nadzieję na daleko idące zmiany. Car jednak w swoim przemówieniu do przedstawicieli społeczeństwa polskiego powiedział: „Jesteście bliscy sercu mojemu [...] lecz żądam, aby porządek, ustalony przez mojego ojca, w niczym nie został naruszony! [...] Trzeba jednak, abyście wiedzieli, dla dobra samych Polaków, że Polska powinna pozostać na zawsze złączona z wielką rodziną cesarzy rosyjskich [...] i dlatego raz jeszcze powtarzam to wam panowie: żadnych marzeń, żadnych marzeń!”

Wśród Polaków ukształtowały się dwa nurty polityczne. Jeden tworzyli zwolennicy pracy organicznej, czyli odrzucenie pracy spiskowej, na rzecz legalnej działalności gospodarczej i edukacyjnej. Nazywano ich pogardliwie „millenerami”, czyli tymi, którzy odkładają kwestię odzyskania niepodległości na tysiąc lat.

Nurt spiskowy rozwijać się zaczął w środowiskach polskich studentów w Petersburgu,

Moskwie, Kijowie (tam, ponieważ uniwersytety w Warszawie i Wilnie zostały zlikwidowane w ramach represji po nieudanym Powstaniu Listopadowym). Na początku lat sześćdziesiątych XIX w. zmieniły się też nastroje społeczno-polityczne w Królestwie Polskim. Ludzie zaczęli wykorzystywać pewne wydarzenia do organizowania demonstracji publicznych. Okazją był pogrzeb wdowy po gen. Józefie Sowińskim (bohaterze Powstania Listopadowego), 30 rocznica zwycięskiej bitwy pod Olszynką Grochowską. 27 lutego 1861 r. kolejną uliczną demonstrację zakończyła krwawa szarża Kozaków. Padły strzały – zginęło 5 osób. Podczas zamieszek policja oraz wojsko rosyjskie wtargnęło na tereny kościołów, w których chronili się demonstranci. Na znak protestu wkrótce je zamknięto, a na znak solidarności z katolikami rabin Izaak Kramsztyk nakazał również zamknąć wszystkie warszawskie synagogi. Dla Polaków jak i Rosjan, wydarzenia te były wstrząsem, bowiem pięć śmiertelnych ofiar, to byli pierwsi zabici na ulicach po 1831 roku. Na krótko zaborca ustąpił. Powołano polski cywilny samorząd Delegację Miejską, której podlegała namiastka polskiej policji – Straż Ochotnicza. Niedługo potem je rozwiązano, a kolejną demonstrację, w kwietniu, brutalnie spacyfikowano, a w październiku wprowadzono stan obłączenia (stan wyjątkowy). Polacy na znak protestu zaczęli organizować msze za ojczyznę, nosić biało-czerwone wstążki, czy też, na znak żałoby

po utraconej ojczyźnie, tzw. „czarną biżuterię”.

Ostatecznie ukształtowały się dwa polskie obozy polityczne: „Czerwoni” i „Biali”. Pierwsi zaczęli przygotowywać powstanie, drudzy nastawili się na pokojowe demonstracje i negocjacje z carem. Był jeszcze trzeci ośrodek polityczny, w gruncie rzeczy jednoosobowy, czyli margrabia Aleksander Wielopolski. Odrzucał on koncepcje polityczne „Czerwonych” i „Białych”. Był lojalistą, czyli zwolennikiem ugody polsko-rosyjskiej. Jego też Rosjanie mianowali dyrektorem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na tym stanowisku ukrócił samowolę urzędników carskich, zastępował ich Polakami, opracował plan pomnożenia liczby szkół elementarnych i średnich, utworzył Szkołę Główną (o profilu medycznym). Przywrócił Radę Stanu Królestwa Polskiego, wprowadził reformujące i porządkujące system administracji ustawy o samorządzie gmin miejskich i wiejskich, powiatów i guberni. Jego zasługą jest także wprowadzenie oczynszowania chłopów i równouprawnienia Żydów. Żądania uznania przez Polaków *status quo* i wyrzeczenia się dążeń niepodległościowych, spowodowały jego poróżnienie się z wieloma działaczami polskimi, natomiast śmiałe reformy zniechęciły do niego carską administrację.

Z „Czerwonymi” zaczęli współpracować dezertrzy z armii rosyjskiej, oficerowie Jarosław Dąbrowski i Zygmunt Sierakowski. Powołano

Komitet Centralny Narodowy (KCN), który intensywnie przygotowywał wybuch powstania. Posiadając o tym informacje, A. Wielopolski, który (po pewnych zawirowaniach politycznych) stał teraz na czele rządu cywilnego, podjął decyzję o zorganizowaniu „branki”, czyli poboru rekruta do armii rosyjskiej. Chciał w ten sposób osłabić bazę społeczną „Czerwonych” i uniemożliwić wybuch rebelii. Dlatego KCN przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy i proklamował powstanie. Stało się to w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Jednocześnie ogłoszono manifest, w którym wzywano narody Polski, Litwy i Rusi do walki pod sztandarem Orła (godło Polski), Pogoni (godło Litwy) i Archanioła Michała (patrona Rusi, czyli Ukrainy). W manifestcie, co było ważne i znamienne, w odróżnieniu od Powstania Listopadowego, zapowiedziano nadanie polskim chłopom ziemi na własność (uwłaszczenie).

Z uwagi na to, że po 1831 r. nie było polskiej armii, powstanie od początku nabrało partyzanckiego charakteru. Zaatakowano rosyjskie posterunki w mniejszych miejscowościach, w celu zdobycia broni, doszło do kilkudziesięciu potyczek, ale nie udało się zdobyć większego miasta (planowano Płock), które stałoby się zalążkiem odradzającego się państwa polskiego. Dyktatorem, czyli wodzem powstania, początkowo był Ludwik Mierosławski, następnie Marian Langiewicz, ale też w krótkim czasie musiał uciekać do zaboru austriackiego. W maju kierownictwo przejęli „Biali”, którzy liczyli na pomoc Zachodu. Ten jednak ograniczył się tylko do wysłania not

dyplomatycznych do cara z postulatami przeprowadzenia reform politycznych na rzecz Polaków (np. zwołania przedstawicielstwa narodowego, wolności przekonań, przywrócenia języka polskiego jako urzędowego). Moskwa odrzuciła te dyplomatyczne sugestie, natomiast Prusy zawarły z Rosją umowę, w myśl której oba kraje zobowiązywały się do wspólnego zwalczania buntu.

W trakcie powstania udało się Rządowi Narodowemu zorganizować podziemne państwo, które kierowało walką zbrojną i cywilną. Zorganizowano własną dyplomację, podziemne sądy, pocztę, drukowano pisma, wydawano dokumenty.

Jesienią, po serii porażek, „Biali” przekazali pełnię władzy Romualdowi Trauguttowi. Był to doświadczony oficer, służący w armii rosyjskiej, z której wystąpił w 1862 r., następnym roku zaś przyłączył się do powstania. Pełnił więc funkcję dyktatora. Próbował zmienić taktykę walki i przekształcić luźne oddziały partyzanckie w regularną armię. Polecił karać ziemian, którzy zmuszaliby chłopów do odrabiania pańszczyzny. Chciał, aby proces uwłaszczenia był rzeczywiście realizowany. Przeciwnik jednak przystąpił do stanowczej ofensywy.

W Królestwie stacjonowało ponad 300 tys. żołnierzy, w lutym 1864 r. rozbito oddział gen. Józefa Hauke-Bosaka, który miał być zalążkiem przyszłej armii, nastąpiła seria aresztowań konspiratorów. Z drugiej strony car wydał ukaz, w który uwłaszczono chłopów. W ten sposób metodami militarnymi i polityczno-społecznymi skutecznie osłabiono możliwości skutecznego kontynuowania powstania. W kwietniu aresztowano Traugutta, a następnie członków Rządu Narodowego, których latem powieszono na stokach Cytadeli w Warszawie. Do wiosny 1865 r. walczył na Podlasiu ostatni oddział partyzancki, pod dowództwem księdza Stanisława Brzóska.

Powstanie styczniowe było największym zrywem narodowym. Przez oddziały przewinęło się ok. 200 tys. osób. Śmierć poniosło ok. 20 tys. powstańców, a blisko 2 tys. padło ofiarą egzekucji lub zmarło w więzieniu. Na Syberię zesłano dziesiątki tysięcy. Znowu przywrócono stan wojenny. Władzę oddano wojskowym generałom – gubernatorom, a nazwę Królestwa Polskiego zmieniono na Kraj Nadwiślański, co miało być symbolem unifikacji ziem polskich z Rosją. Rozpoczął się proces rusyfikacji. PZ



Romuald Traugutt



Józef Hauke-Bosak



ks. Stanisław Brzóska

O Marcelinie, niezwyklej dziewczynie, która pragnęła robić zawsze wielkie rzeczy

Bł. Marcelina Darowska
(1827-1911)

Czy zdarzyło ci się kiedyś bardzo czegoś pragnąć, a mimo to zrezygnować z tego czegoś na prośbę mamy albo taty? Jeśli tak, to posłuchaj, co przydarzyło się Marcelinie.

Była dziewczynką mądrą, zdolną i posłuszną. Mieszkała w dworku szlacheckim w Szulakach na Ukrainie. Rodzice byli zamożni, ale Marcelina nigdy nie przesadzała z noszeniem ekstra sukienek i wymyślnych fryzur. Zdziwisz się, ale mając zaledwie siedem lat pragnęła robić wielkie rzeczy dla Ojczyzny. O to prosiła Boga w modlitwach. Ojciec Marceliny, Pan Jan Kotowicz, był z niej bardzo dumny.

Kiedy skończyła naukę na pensji w Odessie zaczęła pomagać mu w zarządzaniu majątkiem. Okazało się, że posiada nie tylko bystry umysł, ale i wrażliwe serce. Nieraz ratowała ludzi z biedy i coraz częściej myślała... o życiu poświęconym wyłącznie Bogu.

Ojciec stanowczo się temu sprzeciwiał. Poślubiła więc, tak jak chciał, Karola Darowskiego i zamieszkała w jego majątku na Podolu. Małżeństwo, choć bardzo szczęśliwe, trwało zaledwie trzy lata. Dlaczego? Karol zachorował na tyfus i zmarł. Zmarł także ich synek Józio.

Marcelina, za radą ojca, wyjechała do Paryża, a potem do

Rzymu. Podróż miała ją wzmocnić, i tak też się stało. Jednak inaczej, niż spodziewał się tego Pan Kotowicz. Bóg bowiem tak wszystkim pokierował, że w Rzymie włączyła się w organizowanie nowego zgromadzenia zakonnego: Córek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Nie pomogły protesty, ani nawet groźby ojca. Marcelina sprowadziła niepokalanki na Podole, do Jazłowca i zaczęła robić to, czego pragnęła najbardziej – wielkie rzeczy dla Ojczyzny! Była pewna, że Polska odrodzi się, jeśli dziewczęta będą wychowywane w duchu religijnym i patriotycznym. Stanął więc w Jazłowcu klasztor i szkoła z internatem. Takie same powstały w Jarosławiu, Nowym Sączu i w Szymanowie koło Warszawy. W tym Szymanowie, który jest bardzo blisko Niepokalanowa

św. Maksymiliana? Brawo! Pojawiło się także wiele bezpłatnych wiejskich szkół. Siostry Niepokalanki uczyły religii, ratowały całe rodziny z nędzy i nałogów.

Pewnego dnia nadeszła wiadomość o kradzieży koron z cudownego obrazu Matki Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze. Marcelina bez wahania ofiarowała swoje życie jako wynagrodzenie za dokonaną zbrodnię. Zaraz potem ciężko zachorowała i zmarła.

Z historią niepokalank związanych jest historia cudownej figury Matki Bożej Niepokalanej, zwaną Matką Bożą Jazłowiecką. Siostry, wygnane z Podola po drugiej wojnie światowej, dokonały rzeczy niebywalej: figurę z białego marmuru ważącą – uwaga – przeszło tonę! przewiozły, narażając życie, do klasztoru w Szymanowie na drabiniastym wozie. Figura ta, zwana Wagnanką, króluje dzisiaj w nowym sanktuarium. Możesz sprawdzić.

I jeszcze coś. Marcelina chciała, żeby dziewczęta stały się... misjonarkami Chrystusa w swoich rodzinach. Myślisz, że ty mogłabyś być taką misjonarką?

*Opowiadanie pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej
i Pawła Kołodziejskiego
„O polskich świętych dzieciom”*

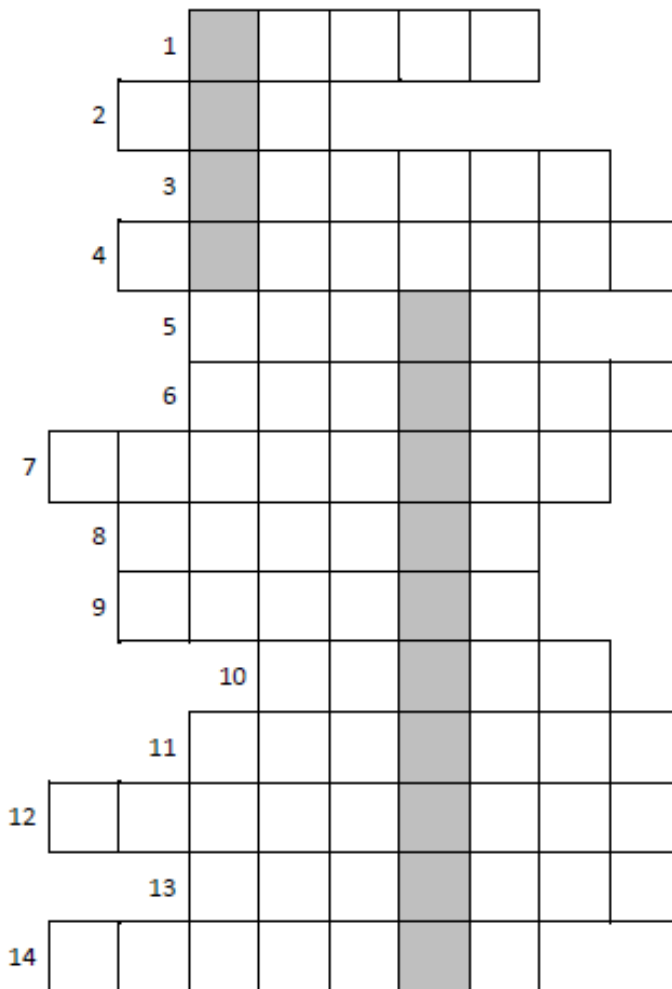


K R Z Y Ż Ó W K A S T Y C Z N I O W A

Okres liturgiczny Narodzenia Pańskiego to nie tylko Wigilia. Kościół obchodzi te Święta do Niedzieli Chrztu Pańskiego, czyli do 9 stycznia. Hasła Krzyżówki są związane z tym pięknym czasem. Powodzenia!

opr. Grażyna Graczyk-Zołotajkin, Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Swoim oddechem ogrzewało Maleńką Dziecinę.
2. Cicha i święta – przeciwieństwo dnia.
3. W nim został położony, zamiast łóżeczka.
4. Miejscowość, gdzie urodził się Jezus.
5. Wysuszona trawa, kładziona pod świąteczny obrus.
6. Lśniła na niebie.
7. Przybyli do Dzieciny, zostawiając swoje bydło.
8. Gest, którym królowie oddali hołd Dzieciątku.
9. Pieśń świąteczna.
10. Imię Syna Maryi.
11. Odgrywana historia narodzenia Dzieciątka.
12. „Dom” w którym urodziła się Boża Dziecina.
13. Świąteczna kolacja.
14. Miejscowość, z której pochodziła Maryja.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 14 stycznia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Krzyżówka styczniowa* (termin: piątek, 14 stycznia).

Losowanie nagród w niedzielę 16 stycznia, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Krzyżówka styczniowa

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek
.....

hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 stycznia, sobota – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Marii – Światowy Dzień Modlitw o Pokój

8⁰⁰ ++ Zofia, Leon Dądzik; ++ z rodzin: Dądzik, Chada i Machoń

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Mieczysławy (f) Paździor

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Mieczysław (m) Paździor

12⁰⁰ + Mieczysław (m) Żurawiński

18⁰⁰ ++ Halina, Marian Biegańscy

20⁰⁰ + Piotr Biskup – 1 gregorianka

2 stycznia, 2 niedziela po Narodzeniu Pańskim

8⁰⁰ ++ Olga, Stanisław (m); + Tomasz Machnik

9⁰⁰ Dziękczynna za ubiegły rok z prośbą o zdrowie, opiekę i potrzebne łaski dla rodzin Surma, Zach i Przybysz

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O zdrowie i potrzebne łaski dla Szymona Dudziaka w 3 rocznicę urodzin

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Anna Kubiak – 15 rocznica śmierci; ++ Edward, Zbigniew (m) Kubiak

20⁰⁰ + Piotr Biskup – 2 gregorianka

3 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 3 gregorianka

4 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 4 gregorianka

5 stycznia, środa - wspomnienie bł. Marceliny Darowskiej

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 5 gregorianka

9⁰⁰ + Andrzej Wrona – w miesiąc po śmierci (od kolegów z pracy Tauron-Dystrybucja z ul. Trzebnickiej)

6 stycznia, czwartek – uroczystość Objawienia Pańskiego – Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka

9⁰⁰ + Lucjan Połaczewski; ++ Zofia, Jan, Zbigniew (m), Jan Świderscy + Stanisława (f) Najda

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Anny w 14 rocznica urodzin oraz o potrzebne łaski dla rodzeństwa i rodziców

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Piotr Biskup – 6 gregorianka

20⁰⁰ ++ Maria, Katarzyna, Stanisław (m) Kawalec

7 stycznia, piątek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 7 gregorianka

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca z naszej parafii

8 stycznia, sobota

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 8 gregorianka

18⁰⁰ + Zofia Przybysz (od rodziny Romaniaków)

9 stycznia, niedziela – święto Chrztu Pańskiego

8⁰⁰ + Marek Kohut (od Marcina Zaborniak z rodziną)

9⁰⁰ + Jan Oczkowski – 1 rocznica śmierci

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Jozafat – 20 rocznica śmierci

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Adela Juszczyk; + Czesław (m) Juszczyk

20⁰⁰ + Piotr Biskup – 9 gregorianka

10 stycznia, poniedziałek – rozpoczyna się okres zwykły

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 10 gregorianka

9⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 11 gregorianka

12 stycznia, środa

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 12 gregorianka

13 stycznia, czwartek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 13 gregorianka

14 stycznia, piątek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 14 gregorianka

15 stycznia, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ + Piotr Biskup – 15 gregorianka



16 stycznia, 2 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Waclaw (m), - 24 rocznica śmierci; + Tadeusz; ++ z rodziny Grzelec

9⁰⁰ ++ Marian, Janina, Janusz

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Mieczysław (m) Latawiec – 25 rocznica śmierci; ++ Henryka (f), Lesław, Barbara Latawiec

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Piotr Biskup – 16 gregorianka

20⁰⁰ ++ Aniela, Bolesław (m), Ryszard Rogaczewscy; ++ z rodziny

17 stycznia, poniedziałek – wspomnienie św. Antoniego, opata – Dzień Judaizmu

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 17 gregorianka

18 stycznia, wtorek – rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 18 gregorianka

19 stycznia, środa – wspomnienie św. Józefa Pelczara, biskupa

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 19 gregorianka

20 stycznia, czwartek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 20 gregorianka

21 stycznia, piątek – wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy – Dzień Babci

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 21 gregorianka

22 stycznia, sobota – Dzień Dziadka

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ + Piotr Biskup – 22 gregorianka

23 stycznia, 3 niedziela w ciągu roku, czyli słowa Bożego

8⁰⁰ + Józefa (f) – 20 rocznica śmierci; ++ Bolesław (m), Wojciech Ząbek

9⁰⁰ + Antoni Steckiewicz – 22 rocznica śmierci; ++ Rodzice, Teściowie

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Helena Juszczyk – 27 rocznica śmierci; + Janina Mitros; ++ Maria, Bogdan, Roman Hańczak

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Zofia Przybysz (od rodzin Oczkowskich i Rachel)

20⁰⁰ + Piotr Biskup – 23 gregorianka

24 stycznia, poniedziałek – wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 24 gregorianka

25 stycznia, wtorek – święto nawrócenia św. Pawła, Apostoła

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 25 gregorianka

26 stycznia, środa – wspomnienie świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 26 gregorianka

27 stycznia, czwartek

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 27 gregorianka

28 stycznia, piątek – wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 28 gregorianka

29 stycznia, sobota

9⁰⁰ + Piotr Biskup – 29 gregorianka

18⁰⁰ ++ Wanda, Jan, Marcin Oczkowscy

30 stycznia, 4 niedziela w ciągu roku – 69 Świątowy Dzień Trędowatych

8⁰⁰ ++ Franciszek (m), Helena Południak

9⁰⁰ Dzięczyna w intencji członków Nieustającego Różańca

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Franciszka (f) Martynek – 25 rocznica śmierci; + Ludwik Martynek; + Kazimierz Mora; + Alicja Milewicz; ++ z rodziny Bojanowskich

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Piotr Biskup – 30 gregorianka (zakończenie)

20⁰⁰ + Jan Wojtczak

31 stycznia, poniedziałek – wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera

9⁰⁰ + Mirosława (f) Kubas – 8 rocznica śmierci



Św. Jan Melchior Bosko wł. Giovanni Melchiorre Bosco (ur. 16 sierpnia 1815 w Becchi, zm. 31 stycznia 1888 w Turynie) – duchowny włoski, prezbiter, założyciel zgromadzenia salezjanów i salezjanek oraz Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników, twórca Rodziny Salezjańskiej. Nazywany jest „Ojcem i Nauczycielem Młodzieży”.



Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w styczniu

Intencja:

O wychowanie do braterstwa
Módlmy się, aby wszystkie osoby, które doświadczają dyskryminacji i prześladowań na tle religijnym, znalazły w społeczeństwach, w których żyją, uznanie własnych praw i godności, która rodzi się z bycia braćmi.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰
oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w spra-
wach pilnych – pół godziny po
Mszy Świętej.



Gazeta parafialna do użytku we-
wnętrznego. Redaguje zespół pod
kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki(at)op.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do
skracania i korekty tekstów oraz
zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

okładka – Pixabay

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspól-
noty parafialnej, przez **sakra-
ment Chrztu świętego** zostały
przyjęte dzieci:

- Lilianna Łęska
- Ignacy Piaskowski
- Aleksander Pawlikowski



W ostatnim miesiącu
zmarli:

- + Andrzej Wrona
- + Zofia Przybysz
- + Marek Kohut
- + Jadwiga Hejdysz
- + Mieczysław Madej
- + Józef Szydłowski

Módlmy się
o Niebo dla Nich

RADA OSIEDLA ŻERNIKI

W październiku 2021 r. mieliśmy okazję wybrać osoby, które
będą reprezentowały mieszkańców naszego osiedla wobec orga-
nów i jednostek organizacyjnych Miasta, w latach 2021-2026.

Radnymi Osiedla Żerniki, zostali:

Jarosław Firlit – przewodniczący Rady Osiedla
Sławomir Łysio – zastępca przewodniczącego Rady Osiedla
Anna Cebulska – przewodnicząca Zarządu Osiedla
Michał Garstka – zastępca Przewodniczącego Zarządu Osiedla
Mariusz Międzybrodzki – skarbnik
Helena Wojtczak – sekretarz
Irena Rymaszewska – członek Zarządu Osiedla
Monika Bartkowiak
Ewa Firlit

Jarosław Ginał
Grażyna Graczyk-Zołotajkin
Ewelina Jamróz
Anna Jankowska
Helena Oczkowska
Marcin Pryjma

Pierwszy dyżur Radnych Osiedla, na który zapraszamy miesz-
kańców Żernik, odbędzie się 20 stycznia 2022 roku w godz. 17³⁰
– 18³⁰ w siedzibie Rady Osiedla przy ul. Żernickiej 219.

*Życząc mieszkańcom Żernik pomyślności w życiu osobistym
i zawodowym, realizacji marzeń, planów oraz wszelkiego do-
bra w 2022 roku, jednocześnie serdecznie **zapraszamy do
siedziby Rady Osiedla przy ul. Żernickiej 219, w dniu
14 stycznia 2022 roku o godz. 17³⁰, na noworoczne
spotkanie, gdzie będziemy mogli porozmawiać przy kawie
i drobnym poczęstunku.***

Rada Osiedla Żerniki